



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Adam Bodnar

Warszawa,

5/10/2017

IV.7020.37.2014.MK

Trybunał Konstytucyjny  
Warszawa

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	06. 10. 2017
L.dz. ....	L. zał. ....

sygn. akt SK 18/17

## PISMO PROCESOWE RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH

W nawiązaniu do pisma z 10 sierpnia 2017 r., którym Rzecznik Praw Obywatelskich przystąpił do postępowania ze skargi konstytucyjnej Pani A B (sygn. akt SK 18/17), przedstawiam następujące stanowisko Rzecznika:

**art. 70 § 1 ustawy z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t. j. Dz.U. z 2017 r., poz. 682) ustanawiając dla dziecka termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w sposób nieuwzględniający tego, kiedy dziecko uzyskało wiedzę o swoim biologicznym pochodzeniu, jest niezgodny z art. 47 w zw. z art. 30 i w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

## UZASADNIENIE

### 1. Treść kwestionowanego przepisu oraz jego wykładnia

Opisany w skardze konstytucyjnej Pani A B z 14 grudnia 2015 r. stan faktyczny jest objęty treścią artykułu 70 § 1 ustawy z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t. j. Dz.U. z 2017 r., poz. 682, dalej jako KRO). Na skutek zastosowania tego przepisu przez sądy powszechne Pani A B pozbawiona została możliwości skutecznego złożenia pozwu o zaprzeczenie ojcostwa męża jej matki, co stanowi niezbędny pierwszy krok do ustalenia jej faktycznego ojcostwa i ustalenia jej pochodzenia zgodnie z prawdą biologiczną. Zarówno Sąd Rejonowy w B w wyroku z września

2014 r. (sygn. akt \_\_\_\_\_), jak i Sąd Okręgowy w P  
w wyroku z \_\_\_\_\_ czerwca 2015 r. (sygn. akt \_\_\_\_\_) jako podstawę swych rozstrzygnięć  
podały właśnie artykuł 70 § 1 KRO.

Kwestionowany przepis brzmi: „Dziecko po dojściu do pełnoletności może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa męża swojej matki, nie później jednak niż w ciągu trzech lat od osiągnięcia pełnoletności”. Oznacza to, że dla dziecka termin został powiązany wyłącznie z kryterium obiektywnym w postaci daty osiągnięcia pełnoletności (dla kobiety, która uzyskała pełnoletność wskutek zawarcia związku małżeńskiego, datą osiągnięcia pełnoletności jest data zawarcia tego związku, dla pozostałych osób jest to data osiągnięcia wieku 18 lat). Tak samo został określony termin dla dziecka do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie macierzyństwa, określony w art. 61<sup>14</sup> KRO („Dziecko może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie macierzyństwa w ciągu trzech lat od osiągnięcia pełnoletności”) oraz do wystąpienia z żądaniem ustalenia bezskuteczności uznania ojcostwa, określony w art. 81 § 1 i § 2 KRO („§ 1. Dziecko może żądać ustalenia bezskuteczności uznania ojcostwa, jeżeli uznający mężczyzna nie jest jego ojcem. § 2. Z żądaniem tym dziecko może wystąpić po dojściu do pełnoletności, nie później jednak niż w ciągu trzech lat od jej osiągnięcia”). Mimo że przepisy te nie są przedmiotem niniejszego postępowania, ich przytoczenie pozwala wykazać odmienne traktowanie dziecka jako podmiotu inicjującego postępowanie o ustalenie pochodzenia.

Kwestionowany artykuł 70 § 1 KRO ustala sztywny termin zawity, po którego upływie wygasa uprawnienie dorosłego dziecka do podważania ojcostwa ustalonego wskutek domniemania prawnego pochodzenia dziecka od męża matki, zawartego w artykule 62 § 1 KRO. Trzeba podkreślić, że termin ten nie jest w żaden sposób powiązany ze świadomością dziecka co do faktów dotyczących jego pochodzenia, zaś na mocy art. 70 § 3 KRO, odsyłającego odpowiednio do art. 64 i 65 KRO może być przedłużony jedynie w wyniku całkowitego ubezwłasnowolnienia dziecka w ciągu trzyletniego terminu określonego w art. 70 § 1 KRO bądź w razie zapadnięcia dziecka na chorobę psychiczną lub innego rodzaju zaburzenia psychiczne w ciągu tego terminu. Żadne inne przesłanki, jak na przykład uzyskanie wiedzy o niemożności pochodzenia od męża matki, nie zostały uwzględnione w treści przepisów regulujących zaprzeczenie ojcostwa przez dziecko.

Wykładnia tego przepisu nie budzi wątpliwości w orzecznictwie sądów. Przykładowo, w wyroku z 15 lutego 1966 r. (sygn. I CR 486/65) Sąd Najwyższy stwierdził, iż: „Przepis art. 70 § 1 k.r.op. nie daje dziecku dodatkowego prawa wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa po dojściu do pełnoletności, obok takiegoż prawa rzekomo istniejącego poprzednio, które może być realizowane przez kuratora małoletniego dziecka, lecz przyznaje to prawo dziecku dopiero z chwilą osiągnięcia pełnoletności, zastrzegając zarazem, że nie może być ono realizowane po upływie trzech lat od tej daty”. Podobnie w

wyroku SN z 10 kwietnia 1969 r. (sygn. II CR 59/69) przyjęto, iż: „Termin do wniesienia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez dziecko (art. 70 § 1 k.r.o.) kończy swój bieg po upływie lat trzech od uzyskania przez nie pełnoletności - bez względu na to, czy mąż matki figuruje w akcie urodzenia jako ojciec dziecka”). Pogląd ten jest powielany także i w aktualnych orzeczeniach sądów powszechnych.

Również i doktryna jest zgodna co do tego, że zachowanie terminu przewidzianego w art. 70 § 1 KRO jest materialnoprawną przesłanką zaprzeczenia ojcostwa, a wytoczone po tym terminie powództwo podlega oddaleniu (tak: Janusz Gajda w: „Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Akty stanu cywilnego. Komentarz”, wyd. 2, C.H. Beck 2002, str. 326). „Pozew o zaprzeczenie ojcostwa należy wnieść w terminie ustawowym, który wynosi (...) dla dziecka 3 lata od osiągnięcia pełnoletności (art. 70 § 1 k.r.o. (...)) Z uwagi na zawity charakter terminu sąd z urzędu uwzględnia jego niedochowanie i oddala powództwo” (Helena Ciepła w: „Meritum. Prawo rodzinne”, wyd. 2, Wolters Kluwer 2017, str. 711). Podkreśla się, że „Swoistość terminu do zaprzeczenia ojcostwa przez dziecko pełnoletnie polega na tym, że ma on charakter obiektywny w tym znaczeniu, że rozpoczyna bieg od daty zdarzenia w postaci osiągnięcia pełnoletności. Nie ma znaczenia fakt i czas powzięcia wiadomości istotnych dla obalenia domniemania z art. 62. (...) W sytuacji przedstawionej w art. 70 przedmiotem dowodu jest wykazanie przez dziecko, że wytoczyło ono powództwo o zaprzeczenie ojcostwa męża swej matki nie później niż w ciągu trzech lat od osiągnięcia pełnoletności (§ 1)” (Kazimierz Piasecki w: „Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz”, wyd. 5, Lexis Nexis 2011, str. 673).

## **2. Treść wzorców kontroli oraz ich wykładnia**

### **art. 47 Konstytucji RP**

**Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.**

Stosunki filiacji, pochodzenia i pokrewieństwa wchodzą w skład określonego w tym artykule prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego. Kilkukrotnie były też przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego, przede wszystkim w wyrokach: z 12 listopada 2002 r. w sprawie SK 40/01, z 28 kwietnia 2003 r. w sprawie K 18/02, z 17 kwietnia 2007 r. w sprawie SK 20/05, z 16 lipca 2007 r. w sprawie SK 61/06.

W szczególności wykładnią prawa do ochrony życia rodzinnego w istotnym dla przedmiotowego postępowania aspekcie zajął się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 listopada 2013 r. (sygn. akt P 33/12). Wyjaśnił, że „prawo do ochrony rodzicielstwa (w tym prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa zgodnie ze stanem rzeczywistym) obejmuje

także aspekt negatywny, tj. możliwość zakwestionowania istnienia więzów pokrewieństwa między osobami. W kontekście powyższego prawa element ten ma znaczenie nie tylko samoistne, lecz często również związane z tym, że uprzednie zaprzeczenie macierzyństwa lub ojcostwa warunkuje ustalenie macierzyństwa innej kobiety niż wpisana jako matka w akcie urodzenia lub ustalenie ojcostwa innego mężczyzny niż mąż matki dziecka urodzonego w czasie trwania małżeństwa (albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia)”. Ochrona dotychczasowej relacji rodzinnej ustępuje w takich wypadkach zapewnieniu ochrony rzeczywistych, biologicznych podstaw życia rodzinnego (tak M. Wild, w: „Konstytucja RP. Komentarz”, tom 1, C. H. Beck 2016, str. 1179).

Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z tzw. pozytywnym ustaleniem ojcostwa, czyli wszczęciem postępowania, którego wynikiem ma być ustalenie ojcostwa konkretnej osoby. Bezpośrednim skutkiem kwestionowanej normy jest zablokowanie możliwości podważenia wcześniej ustalonej w drodze domniemania z art. 62 KRO filiacji. Jednak bez podważenia domniemania ojcostwa męża matki nie jest możliwe późniejsze ustalenie ojcostwa zgodnie z prawdą biologiczną – mimo że prawo do wystąpienia z takim powództwem przez dziecko nie jest ograniczone czasowo (art. 84 KRO).

Tym samym zasadne jest powołanie jako wzorca w niniejszej sprawie art. 47 Konstytucji, mimo że art. 70 § 1 dotyczy ingerencji w istniejące życie rodzinne, nie zaś jego ochrony, rozumianej wąsko jako zachowanie status quo.

### **art. 30 Konstytucji RP**

**Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.**

Artykuł 30 Konstytucji RP statuuje przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka jako źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 30 października 2006 r. (sygn. akt P 10/06): „Godność człowieka jest bezpośrednio powiązana ze wszystkimi szczegółowymi wolnościami i prawami jednostki, tworząc ich rdzeń, czego konsekwencją jest niemożność takiego ograniczenia tych praw, które mogłoby prowadzić do jednoczesnego naruszenia godności człowieka. Odnosi się to również do wyrażonego w art. 47 Konstytucji prawa każdego do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”.

Ingerencja państwa w życie rodzinne i prywatne, zwłaszcza nadmierna i niesprawiedliwiona ochroną innych praw i wolności, niezwykle silnie wpływa na

przyrodzoną godność człowieka. Rodzina, pochodzenie i najbliższe otoczenie w dużej mierze definiują i kształtują tożsamość jednostki, jej wyjątkowość i podmiotowość. Narzucenie arbitralnej bariery w postaci treści art. 70 § 1 KRO uniemożliwia zaś ustalenie tożsamości (pochodzenia) danej osoby, a przede wszystkim – dostosowanie jej formalnego statusu prawnorodzinnego do stanu rzeczywistego. Tymczasem „podstawową funkcją art. 30 jest samodzielne wyznaczenie pozycji prawnej człowieka w całym porządku prawnym. Przepis ten rozstrzyga o podmiotowości człowieka, pozbawia tym samym ustawodawcę zwykłego kompetencji do decydowania o podmiotowym i wolnościowym statusie człowieka” (Leszek Bosek w: „Konstytucja RP. Komentarz”, tom I, C.H. Beck, Warszawa 2016, str. 723 i 736). W takim razie zakwestionowana norma może uderzać w godność jednostki przez to, że system prawny nie respektuje jej rzeczywistego statusu (w zakresie praw stanu), zmuszając do trwania w fikcyjnych więzach filiacyjnych, dotyczących, jak zaznaczono na wstępie, jej najgłębszego poczucia tożsamości, związanego z pochodzeniem jako osoby ludzkiej.

#### **art. 31 ust. 3 Konstytucji RP**

**Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób.**

**Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.**

Artykuł 31 ust. 3 Konstytucji RP ustanawia granice praw jednostki w zetknięciu ze szczególnie chronionymi wartościami (dobra), wymienionymi w tym artykule. Przepis ten stanowi, iż ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. „Przepisy art. 31 ust. 3 określają, właśnie z zamiarem ochrony dobra wspólnego, a zarazem respektowania wolności i praw jednostki, materialne i formalne warunki zharmonizowania tych wartości konstytucyjnych”, określając „instytucjonalne i sformalizowane granice podporządkowania dóbr partykularnych dobru wspólnemu – o ile znajdują wyrażenie w konstytucyjnie gwarantowanych wolnościach i prawach jednostki” (W. Sokolewicz w: „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz”. Tom I, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016, wyd. II, LEX). Adresatami normy art. 31 ust. 3 Konstytucji RP są wszystkie trzy władze: ustawodawcza, wykonawcza i sądowicza. Przy konfrontowaniu ograniczeń praw i wolności jednostki z prawami i wolnościami innych osób należy zaś mieć na względzie nie „jakiegokolwiek” zwykłe prawa

i wolności innych osób, lecz wyłącznie te, które mają zakotwiczenie konstytucyjne (tak M. Szydło w: „Konstytucja RP. Komentarz”, tom I, C. H. Beck, Warszawa 2016, str. 774-775 i 789).

Wynikająca z art. 31 ust. 3 Konstytucji zasada proporcjonalności ograniczenia praw konstytucyjnych nakazuje badanie regulacji normatywnej przy pomocy tzw. testu proporcjonalności. „Stwierdzenie, że ograniczenia mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie, nakazuje rozważyć: czy wprowadzona regulacja jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków; czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest połączona; czy efekty wprowadzonej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela” (tak m.in.: orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., sygn. K 11/94, oraz wyroki: z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97, z 28 czerwca 2000 r., sygn. K 34/99, z 24 marca 2003 r., sygn. P 14/01, czy z 30 maja 2007, SK 68/06). Innymi słowy, badana regulacja musi być: racjonalna, niezbędna, proporcjonalna sensu stricto, a ograniczenie danej wolności czy prawa musi być uzasadnione potrzebą ochrony innej wartości o randze konstytucyjnej. Ograniczenie nie może również naruszyć istoty danej wolności czy prawa.

### **3. Problem konstytucyjny i zarzut niekonstytucyjności**

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich aktualna treść art. 70 § 1 KRO jest niezgodna z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi, tj. z art. 47 w zw. z art. 30 i w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Ustanawiając dla dziecka termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w sposób nieuwzględniający tego, kiedy dziecko uzyskało wiedzę o swoim biologicznym pochodzeniu, narusza prawo dorosłego dziecka do decydowania o swoim życiu osobistym w postaci świadomego podjęcia decyzji co do wytaczania takiego powództwa.

Art. 70 § 1 KRO narusza prawo dorosłego dziecka do ochrony życia rodzinnego poprzez arbitralne i niezależne od wiedzy dziecka ograniczenie możliwości ustalenia jego tożsamości prawnej (zgodnej z tożsamością biologiczną i genetyczną), czego niezbędnym warunkiem jest wcześniejsze podważenie domniemania pochodzenia od męża matki, czyli zaprzeczenie ojcostwa męża matki. Tym samym aktualna treść art. 70 § 1 KRO narusza i nie szanuje godności (której aspektem jest tożsamość człowieka) takiego dorosłego dziecka, które o swym pochodzeniu dowiedziało się po upływie arbitralnie wyznaczonego terminu trzech lat od osiągnięcia pełnoletności. Wówczas bowiem decyzja co do wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa nie należy już do dorosłego dziecka, lecz jedynie – na podstawie art. 86 KRO – do prokuratora, który dokonując tej decyzji nie kieruje się interesem tego dorosłego dziecka, lecz – zgodnie z art. 7 KPC – rozważa zasadność wystąpienia z powództwem pod kątem ochrony praworządności, praw obywateli

oraz interesu społecznego. Ponadto prokurator dokonuje selekcji spraw, biorąc pod uwagę materiał dowodowy, jakim dysponuje, w tym to, czy pozwala on na wykazanie niepodobieństwa pochodzenia dziecka od męża matki.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich ustalone w art. 70 § 1 KRO ograniczenie prawa dorosłego dziecka nie spełnia wymogów proporcjonalności, określonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Powoływany wcześniej wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 18/02 zawiera ogólną dyrektywę interpretacyjną dotyczącą konstytucyjności ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych praw, wyrażonych w art. 47 Konstytucji RP: „Eliminowanie z systemu prawnego możliwości ustalenia więzi rodzinnej zgodnie z rzeczywistością biologiczną musi jednak zawsze znajdować swoje uzasadnienie w innych wartościach konstytucyjnych”. W ocenie Rzecznika kwestionowana regulacja wymogu tego nie spełnia.

#### **4. Argumenty na poparcie zarzutu niekonstytucyjności**

Zasadność ograniczenia poprzez zaskarżoną normę prawa do ochrony życia rodzinnego wyrażonego w art. 47 Konstytucji RP budzi konstytucyjne wątpliwości właściwie na każdym z kolejnych etapów tzw. testu proporcjonalności ograniczeń konstytucyjnych wolności i praw.

Otóż jeśli celem ustawodawcy była ochrona interesu publicznego w postaci zabezpieczenia ukształtowanych i utrwalonych stosunków rodzinnych, to regulacja art. 70 § 1 KRO nie jest skuteczna (racjonalna), bowiem wyjście na jaw okoliczności faktycznych, mogących być podstawą do wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa męża matki dziecka, powoduje zmiany w tych stosunkach, niezależnie od utrzymującej się w stosunkach prawnych fikcji pokrewieństwa. Utrzymywanie tej fikcji powoduje dalsze reperkusje rodzinne i procesowe np. w zakresie świadczeń alimentacyjnych czy prawa spadkowego.

Wprowadzone kwestionowaną normą art. 70 § 1 KRO ograniczenie w zakresie terminu na ustalenie filiacji nie wydaje się również konieczne. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że narusza Konstytucję zastosowanie środka bardziej uciążliwego, gdy do osiągnięcia zakładanego przez ustawodawcę celu wystarcza zastosowanie środka nakładającego mniejsze ograniczenia na prawa i wolności (tak m.in. wyroki TK: z 13 marca 2007 r., sygn. K 8/07; z 12 stycznia 2000 r., sygn. P 11/98; z 10 kwietnia 2002 r., sygn. K 26/00). Nie ulega wątpliwości, że ochrona stabilności wieloletnich, ukształtowanych stosunków rodzinnych jest wartością godną ochrony. Do zrealizowania tego celu wystarczyłoby jednak otwarcie, na określony czas, drogi sądowej dla osoby posiadającej wiedzę o okolicznościach uzasadniających jej zdaniem wszczęcie stosownego postępowania

– ale w terminie uzależnionym od uzyskania wiadomości o tych okolicznościach, a nie – wyłącznie od sztywno wyznaczonej daty.

Warto też w tym miejscu przywołać poglądy Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 1 września 2006 r. (sygn. SK 14/05). Trybunał stwierdził wówczas, iż upływ czasu może być – w zgodzie z postulatem pewności prawa i stabilizacji stosunków prawnych – dostatecznym argumentem na rzecz wyłączenia możliwości skutecznego dochodzenia prawa (roszczenia) – ale jedynie o tyle, o ile wystąpiły realne możliwości efektywnego podjęcia takich kroków prawnych. „Nie może być natomiast z punktu widzenia rudymenarnych zasad sprawiedliwości i reguł prawidłowej legislacji (art. 2 Konstytucji) utrzymywany w systemie mechanizm prowadzący de facto do kreacji pozornego prawa (...), a więc prawa, które powstając, staje się od razu nieskuteczne, gdyż podlega w tym samym momencie przedawnieniu. Tego rodzaju koncepcja kreacji swoistego nudum ius wprowadza w błąd ewentualnych beneficjentów prawa, tworząc złudzenie istnienia na danym odcinku skutecznych instrumentów ochrony prawnej” (tamże). Trybunał szczególnie krytycznie odniósł się do przepisów uniemożliwiających danej osobie wystąpienie na drogę sądową także wtedy, gdy w zgodzie z ogólnie przyjętymi zasadami (*vigilantibus iuris rem scriptae*) wykazywałaby ona wymaganą staranność we własnych sprawach.

Kwestionowana regulacja wydaje się zatem również nieproporcjonalna *sensu stricto*. Nakłada bowiem na jednostkę ograniczenia i wymagania, którym ta niezależnie od swojej woli i chęci nie może sprostać. Upływ czasu jest niezależny od dorosłego dziecka, które nie ma świadomości istnienia okoliczności faktycznych, mogących być podstawą do wystąpienia ze stosownym powództwem, a po uzyskaniu o nich wiedzy, jeśli nastąpiło to po trzech latach od uzyskania przez nie pełnoletności, nie może podjąć samodzielnie kroków mających na celu uregulowanie jego sytuacji prawnej zgodnie z prawdą biologiczną.

Kwestionowane uregulowanie warto też rozpatrywać w szerszym kontekście systemowym. Otóż zdaniem Rzecznika, analiza przepisów dotyczących ustalania pochodzenia dziecka (w szczególności po zmianach KRO, wprowadzonych ustawą z 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2008 r., Nr 220, poz. 1431) pozwala też postawić tezę, że dla ustawodawcy coraz większe znaczenie ma prawda biologiczna. W coraz szerszym zakresie dopuszcza bowiem weryfikację raz ukształtowanych stosunków prawnorodzinnych w celu ich dostosowania do stanu faktycznego. Jest to związane zarówno z dążeniem do większego poszanowania autonomii jednostki, jak i z upowszechnieniem się metody, która pozwala na ustalenie pokrewieństwa z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością – czyli metody badań kodu genetycznego DNA i porównywania kodu genetycznego DNA różnych osobników. Jednocześnie w przeciwieństwie do poprzedniego stanu prawnego szeroko



dopuszczono powoływanie się na okoliczności subiektywne, w tym terminy liczone od uzyskania świadomości o określonym stanie rzeczy (por. przepisy o ustaleniu bezskuteczności uznania – art. 78 § 1 KRO). O ile jednak zagwarantowano większą ochronę praw rodziców, zwłaszcza domniemanych ojców, co do ustalenia pochodzenia ich potomstwa, to jednak w ocenie Rzecznika w sposób krzywdzący potraktowano dzieci tych rodziców.

Należy wskazać, że matka dziecka i jej mąż posiadają (poza szczególnymi przypadkami) wiedzę o liczbie i tożsamości swoich partnerów seksualnych, mają świadomość okresu trwania ciąży i mogą z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, czy mąż matki może czy też nie może być ojcem dziecka matki. Jednak dziecko wiedzy takiej nie posiada, a w przeważającej ilości przypadków zakłada, że mąż jego matki jest jego ojcem. Dopóki nie spotka się z wiadomościami czy faktami zaprzeczającymi temu założeniu, nie ma żadnych podstaw do kwestionowania swego pochodzenia od męża matki, także w okresie trzech lat od osiągnięcia pełnoletności. Przy ewentualnym podejmowaniu decyzji co do wszczęcia postępowania sądowego, z samego założenia nie może ono więc oprzeć się na własnym doświadczeniu i analizie całokształtu okoliczności faktycznych towarzyszących jego poczęciu. Dziecko jest w takiej sytuacji całkowicie uzależnione od informacji przekazywanych przez rodziców i osoby trzecie, na dodatek dotyczących okoliczności sprzed kilkunastu lat. Także z tego punktu widzenia, o ile wprowadzenie terminu zawitego dla ojca w postaci osiągnięcia pełnoletności przez dziecko (art. 63 KRO) znajduje uzasadnienie potrzebą ochrony praw dorosłego już dziecka, o tyle w sytuacji odwrotnej argument ten traci już na znaczeniu. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich potrzeba ochrony stabilności sytuacji prawnorodzinnej rodziców dorosłego już dziecka powinna ustąpić przed jego potrzebą ustalenia swego faktycznego pochodzenia i tożsamości. Dorosłe dziecko w takiej sytuacji dąży jedynie do uzgodnienia stanu prawnego ze stanem faktycznym, będącym przecież skutkiem działań jego rodziców i na który z przyczyn oczywistych nie miało żadnego wpływu.

Uniemożliwienie złożenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa męża matki dorosłemu dziecku po upływie sztywnego trzyletniego terminu od uzyskania pełnoletności (czyli w większości wypadków przed ukończeniem 21 lat) skutkuje naruszeniem prawa tego dziecka do decydowania o swoim życiu osobistym i prawa do ochrony życia rodzinnego poprzez powzięcie kroków niezbędnych do późniejszego ustalenia swego pochodzenia zgodnie z prawdą biologiczną. Ponownie warto przywołać poglądy doktryny, iż „Prawo do poznania własnej tożsamości biologicznej jest konstytucyjnym prawem osobistym, które de lege lata jest chronione przez art. 30 i 72 Konstytucji. Prawo to jest gwarantowane również w wiążącym Polskę prawie międzynarodowym, w tym art. 7 konwencji o prawach dziecka oraz art. 8 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności” (L. Bosek,

„Prawo osobiste do poznania własnej tożsamości biologicznej”, Kwartalnik Prawa Prywatnego Nr 4/2008).

Przy okazji należy wskazać, że możliwość wystąpienia przez dziecko z powództwem o ustalenie ojcostwa (obecna treść art. 84 § 1 KRO) nie została ograniczona żadnym terminem: „Sądowego ustalenia ojcostwa może żądać dziecko, jego matka oraz domniemany ojciec dziecka. Jednakże matka ani domniemany ojciec nie mogą wystąpić z takim żądaniem po śmierci dziecka lub po osiągnięciu przez nie pełnoletności”. W tym więc przypadku stabilność raz ukształtowanych stosunków rodzinnych (w szczególności brak filiacji pomiędzy określonymi osobami) nie ma dla prawodawcy żadnego znaczenia i musi ustąpić przed potrzebą ochrony prawa osoby dorosłej do ustalenia praw stanu – nawet po upływie kilkudziesięciu lat.

Mimo że w niniejszym postępowaniu, wszczętym skargą konstytucyjną, postanowienia europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm., dalej jako EKPC) nie mogą stanowić – i nie stanowią – samoistnego wzorca kontroli, nie sposób pominąć poglądów prawnych wyrażanych w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i stanowiących istotny składnik dorobku prawnego państw-stron Konwencji.

W wyroku z 26 listopada 2013 r. (sygn. akt P 33/12), w ślad za uprzednim wyrokiem z 16 lipca 2007 r. w sprawie SK 61/06, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że dokonując wykładni przepisów konstytucyjnych należy uwzględniać również art. 8 EKPC i orzecznictwo wydane na jego podstawie. Trybunał powtórzył, że ochrona życia prywatnego zakłada m.in. prawo do ustalenia szczegółów swojej tożsamości jako istoty ludzkiej oraz uzyskania odpowiednich informacji w tym zakresie oraz wskazał, że według orzecznictwa ETPC sytuacja, w której domniemanie prawne przeważa nad rzeczywistością biologiczną lub prawną, bez względu na ustalone fakty i życzenia osób zainteresowanych i bez żadnych korzyści dla kogokolwiek, jest niezgodna, nawet przy uwzględnieniu marginesu oceny pozostawionego państwowi, z obowiązkiem zapewnienia skutecznej ochrony dla życia prywatnego i rodzinnego.

Zawarte w powyżej cytowanym wyroku z 26 listopada 2013 r. tezy i przywołane orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej ETPC) mogą znaleźć zastosowanie i w omawianej sprawie. W swej skardze konstytucyjnej skarżąca słusznie przywołała wyrok ETPC z 20 grudnia 2007 r. w sprawie *Phinikaridou* przeciwko Cyprowi (skarga Nr 23890/02), bowiem stan faktyczny i prawny był w niej bardzo zbliżony do stanu faktycznego i prawnego przedmiotowej sprawy. W wyroku tym Trybunał stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej EKPC) poprzez niezachowanie „sprawiedliwej równowagi pomiędzy konkurującymi prawami i interesami obecnymi w sprawie”. Wskazał, że w tych sytuacjach, w których dana

osoba staje się świadoma biologicznej rzeczywistości po upływie określonych prawem terminów, do zachwiania owej równowagi dochodzi między innymi wówczas, gdy w systemie prawa państwa-strony brak jest skutecznych krajowych środków prawnych dla uzyskania przywrócenia tego terminu lub system prawny nie dopuszcza wyjątków od zastosowania takiego terminu. Za niezgodne z art. 8 Konwencji ETPC uznał więc stanowisko, że domniemania prawne oraz sztywne terminy są ważniejsze od rzeczywistości biologicznej i społecznej. Jak podsumował Europejski Trybunał Praw Człowieka: „Tym samym, nawet zważywszy na margines uznania pozostawiony Państwu, należy uznać, iż stosowanie sztywnego terminu dla wszczęcia postępowania o ustalenie ojcostwa, nieuwzględniającego okoliczności indywidualnej sprawy, a w szczególności wiedzy o okolicznościach faktycznych dotyczących ojcostwa, narusza samą istotę prawa do poszanowania życia prywatnego z art. 8 Konwencji. Wobec powyższego, a w szczególności zważywszy na bezwzględny charakter terminu przedawnienia, należy uznać, iż nie zachowano sprawiedliwej równowagi pomiędzy różnymi interesami obecnymi w sprawie, a tym samym ingerencja w prawo skarżącej do poszanowania jej życia prywatnego nie była proporcjonalna do uzasadnionych prawnie celów, które miały zostać zrealizowane. W związku z tym należy uznać, iż miało miejsce naruszenie art. 8 Konwencji”.

W innych orzeczeniach, także tych dotyczących polskich skarżących, ETPC podtrzymał powyższe stanowisko, stwierdzające, iż „ustalenie nieelastycznego terminu, może stać w sprzeczności ze znaczeniem, jaki niesie za sobą zagrożony interes życia prywatnego” – wyrok z 18 lutego 2014 r., A.L. przeciwko Polsce, skarga nr 28609/008.

Europejski Trybunał Praw Człowieka wypowiedział się także na temat pozostawiania decyzji co do wytoczenia powództwa dotyczącego pochodzenia dziecka w gestii innego organu – w przypadku Polski w rękach prokuratora (sprawa Różański przeciwko Polsce, wyrok z 18 maja 2006 r., skarga nr 55339/00): „Trybunał podkreślił, że kluczowym aspektem tej sprawy jest to, iż żadna z tych ścieżek nie była bezpośrednio dostępna dla skarżącego w taki sposób, by mógł on ją wszcząć samodzielnie. Wszczęcie tych postępowań było zależne od decyzji władz, którym przysługiwała swoboda decydowania o zadośćuczynieniu żądaniu lub odrzuceniu go”. ETPC powołał się w tej sprawie na powoływany już wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 kwietnia 2003 r. (sygn. akt K 18/02), dotyczący wyłączenia legitymacji domniemanego ojca biologicznego do wystąpienia z powództwem o ustalenie jego ojcostwa: „Tego bezwzględnego wyłączenia legitymacji czynnej biologicznego ojca nie rekompensuje powództwo prokuratora lub kuratora (...). Prokuratorowi bowiem przysługuje samodzielna legitymacja czynna do wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa, zaś jego decyzja w tym zakresie ma charakter arbitralny. W istocie jego ocenie pozostawiono, czy spełnione zostały przesłanki wskazane w art. 7 k.p.c.”. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny stwierdził także: „Prawidłowe ustalenie stanu cywilnego ma zasadnicze znaczenie zarówno dla ochrony jego interesów

niemajątkowych (prawo do własnej tożsamości biologicznej, istnienie więzi osobistej z rodzicem naturalnym i jego rodziną), jak i majątkowych (alimentacja, dziedziczenie). Jedyne ubocznie można też zauważyć, że zakwestionowany przepis pozostaje w sprzeczności z prawem dziecka oraz z prawem ojca do ochrony życia rodzinnego gwarantowanym w art. 47 Konstytucji”.

Reasumując, należy podkreślić, że przepis art. 70 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, narzucając sztywny i niezależny od wiedzy dorosłego dziecka termin wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, narusza prawo jednostki do decydowania o swoim życiu rodzinnym i prywatnym i nakłada na jednostkę nieproporcjonalnie duże ograniczenia, naruszając tym samym godność jednostki.

W świetle powyższych rozważań podtrzymuję wniosek, zawarty w piśmie Rzecznika Praw Obywatelskich z 10 sierpnia 2017 r., o stwierdzenie, że:

**art. 70 § 1 ustawy z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t. j. Dz.U. z 2017 r., poz. 682) ustanawiając dla dziecka termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w sposób nieuwzględniający tego, kiedy dziecko uzyskało wiedzę o swoim biologicznym pochodzeniu, jest niezgodny z art. 47 w zw. z art. 30 i w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.**

